

Niemcy: Porozumienie rządu z landami w sprawie wyjścia z węgla

Michał Kędzierski

15 stycznia w Urzędzie Kanclerskim odbyło się spotkanie dotyczące prac nad ustawą o wyjściu z węgla. Wzięli w nim udział przedstawiciele rządu federalnego i premierzy landów, na których terenie działają elektrownie i odkrywki węgla brunatnego. Podczas spotkania premierzy krajów związkowych zatwierdzili wynegocjowany przez rząd z operatorami elektrowni harmonogram wygaszania elektrowni węgla brunatnego. Do końca 2022 r. wyłączonych ma zostać osiem bloków o łącznej mocy 2,8 GW w Nadrenii Północnej-Westfalii. Pierwsze elektrownie we wschodnich landach będą wyłączane dopiero od 2028 r. Wygaszenie ostatnich bloków zaplanowano na koniec 2038 r. W latach 2026 i 2029 ma zostać rozpatrzona możliwość przyspieszenia harmonogramu o trzy lata. Operatorzy (RWE i EPH) mają otrzymać z federalnej kasy łącznie 4,35 mld euro rekompensat za wcześniejsze wygaszanie swoich elektrowni.

Uczestnicy spotkania ustalili ponadto m.in. wypłacanie z budżetu federalnego pracownikom kopalni węgla brunatnego rekompensat na czas przejściowy od 58. roku życia do emerytury oraz podpisanie umowy między federacją a landami w sprawie zagwarantowania wypłaty uzgodnionych wcześniej 40 mld euro na restrukturyzację regionów węglowych. Porozumienie nie dotyczyło natomiast harmonogramu wygaszania elektrowni na węgiel kamienny. Projekt ustawy regulującej wygaszanie elektrowni węglowych ma zostać przyjęty przez rząd na posiedzeniu 29 stycznia, zaś proces legislacyjny powinien zakończyć się do lipca br.

Spotkanie odbyło się na najwyższym szczeblu – udział w nim wzięli: kanclerz Angela Merkel (CDU), wicekanclerz i minister finansów Olaf Scholz (SPD), minister gospodarki i energii Peter Altmaier (CDU), minister środowiska Svenja Schulze (SPD), szef Urzędu Kanclerskiego Helge Braun (CDU) oraz premierzy: Nadrenii Północnej-Westfalii – Armin Laschet (CDU), Brandenburgii – Dietmar Woidke (SPD), Saksonii – Michael Kretschmer (CDU) i Saksonii-Anhalt – Reiner Haseloff (CDU).

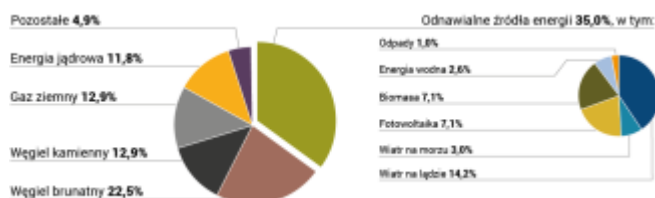
Komentarz

- Porozumienie usunęło ostatnie przeszkody polityczne na drodze do przyjęcia ustawy o wyjściu z węgla. Sukcesem premierów Brandenburgii, Saksonii i Saksonii-Anhalt było zagwarantowanie wygaszania elektrowni węgla brunatnego we wschodnich landach dopiero od 2028 r., czyli po rozpoczęciu procesu restrukturyzacji. Wbrew zaleceniom tzw.

komisji węglowej, która 26 stycznia 2019 r. przedstawiła rekomendacje dotyczące rezygnacji Niemiec ze spalania węgla kamiennego i brunatnego, do sieci przyłączona zostanie nowa elektrownia na węgiel kamienny w Datteln, na czym zależało premierowi Nadrenii Północnej-Westfalii. Wspólnym osiągnięciem krajów związkowych było zagwarantowanie wypłaty z budżetu federalnego środków na restrukturyzację niezależnie od przyszłych zmian w rządzie.

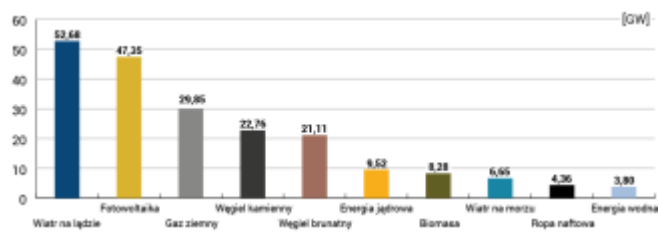
- Zatwierdzenie przez premierów landów harmonogramu wygaszania elektrowni na węgiel brunatny było możliwe dzięki zakończeniu negocjacji między rządem a operatorami elektrowni, które dotyczyły rekompensat za wcześniejsze zamknięcie bloków węglowych i zakończenie wydobywania surowca. W tym sektorze w Niemczech pracuje ok. 20 tys. osób, ale pośrednio branża daje zatrudnienie nawet 70 tys.
- Wygaszanie elektrowni węglowych uznaje się w RFN za kluczowy element polityki klimatycznej oraz decydujący krok na drodze do osiągnięcia celu redukcji emisji gazów cieplarnianych o 55% do 2030 r. (w porównaniu z 1990 r.). Sektor energetyczny odpowiadał w 2018 r. za 36% emisji w Niemczech i był największym źródłem ich pochodzenia. Około 70% emisji w energetyce przypada na spalanie węgla.
- Jednym z beneficjentów rekompensat będzie czeski holding EPH, a konkretnie należąca do niego spółka wydobywcza Mibrag, która ma otrzymać znaczną część z 1,75 mld euro przewidzianych dla wschodnich Niemiec. EPH działa także w Polsce (kopalnia węgla kamiennego Silesia w Czechowicach-Dziedzicach). Jego właściciel, piąty na liście najbogatszych Czechów Daniel Křetínský, realizował w ostatnich latach strategię inwestycji w kopalnie i elektrownie węglowe państw Europy Zachodniej (m.in. Niemiec, Francji czy Wielkiej Brytanii), kupując je często za symboliczne kwoty. Najpewniej zakładał on, że surowiec ten na dłużej pozostanie istotną częścią miksu energetycznego, a w ramach procesu wycofywania się z węgla można będzie liczyć na rekompensaty za zamknięcie zakładów. Odnośnie do Niemiec Křetínský przypuszczał, że podjęcie decyzji o wyłączeniu elektrowni jądrowych przy braku zgody na uruchamianie nowych elektrowni węglowych sprawi, że wykorzystanie tych istniejących okaże się (przynajmniej w funkcji zaplecza dla OZE) konieczne. Niektóre niemieckie aktywa węglowe (np. LEAG, posiadającą cztery elektrownie zaspokajające 1/10 konsumpcji energii elektrycznej w RFN i jednocześnie drugą największą spółkę wydobywczą w kraju) Křetínský kontroluje wspólnie z najbogatszym Czechem Petrem Kellnerem.

Wykres 1. Struktura produkcji energii elektrycznej w Niemczech w 2018 r.



Źródło: AG Energiebilanzen e.V.

Wykres 2. Zainstalowana moc niemieckich elektrowni w 2019 r.



Źródło: Federalna Agencja Sieci.

Współpraca: Krzysztof Dębiec